Nr. 129 Czwartek, dnia 10-go maja 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Marszałek Piłsudski nie opuści Polski

Kurację odbędzie w kraju

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W związku z podaną przez nas wiadomością o projektowanym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego zagranicę dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski odmówił propozycji wyjazdu na południe.

Marszałek spędzi urlop w jakiejś krajowej miejscowości kuracyjnej, prawdopodobnie w Rabce, Druskienikach lub tylko Sulejówku.

Ekspose ministra Zaleskiego

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski wygłosi na najbliższem posiedzeniu Komisji zagranicznej expose o polityce zagranicznej Polski.

Wojewoda łódzki w Warszawie

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Przybył dziś do stolicy wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt.

Warcholstwo partyjne w Sejmie

nie chce wypuścić władzy z rąk

Dekrety Prezydenta potraktowane jak świstki papieru

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Połączone komisje prawnicza i konstytucyjna obradowały wczoraj przed południem.

Obrady połączonych komisyj prawniczej i konstytucyjnej poświęcone były dyskusji nad sprawą interpretacji art. 44 Konstytucji i uchylania dekretów p. Prezydenta.

W rezultacie 19 głosami przeciwko 12 **uchwalono, że dekret p. Prezydenta Rzplitej może być uchylony przez Sejm nie mocą ustawy, a mocą uchwały.** W ten sposób Komisja zajęła zgoła odmienne stanowisko od Rządu. Na podkreślenie zasługuje przemówienie ks. Janusza Radziwiłła, który, broniąc tezy rządowej, wygłosił przemówienie, tchnące **pesymizmem i rozpaczą wobec metod partyjników sejmowych.**

Istotnie głosowanie na wczorajszej Komisji zaliczyć należy znów do niepoczytalnych wybryków warcholstwa partyjnego.

Trzeba przecież zrozumieć, że dekrety Prezydenta uregulowały dotychczas cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi państwowej, stworzyły cały szereg nowych podstaw dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Jakżesz można dekrety te sprowadzać do roli rozporządzeń, które w każdej chwili uchwałą partyjnej większości mogą być odwołane.

Jedna taka uchwała może zrujnować cały szmat życia gospodarczego. Jest rzeczą konieczną, aby każda tego rodzaju decyzja uchylająca dekret powzięta była **mocą ustawy nie prostej uchwały,** po długich debatach i z ogromną ostrożnością, a więc po trzech czytaniach i przy kontroli Senatu, a nie **przez** proste głosowanie.

Wichrzyciele chcący całą władzę mieć w ręku ten głos zdrowego rozsądku zakrzyczeli wczoraj na Komisji.

Pachnie skandalem w P.P.S.

Poseł Malinowski pod śledztwem partyjnem

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Na skutek rewelacyj ogłoszonych przez p. Alinę Bełciakowską o działalności posła Maksymiljana Malinowskiego (PPS) w defenzywie, dowiadujemy się, że C. K. W. P. P. S. przesłucha dziś posła Malinowskiego, który przybył z Lublina, oraz cały szereg członków partji.

Jak słychać szereg czynnych członków P. P. S. domagać się będzie postawienia p. Malinowskiego przed sąd partyjny.

Po przeprowadzeniu śledztwa CKWPPS. wyda oficjalny komunikat.

Poseł Malinowski oświadczył, iż występu je przeciwko p. Bełciakowskiej na drogę sądową o oszczerstwo.

Krwawa łuna wojny na Dalekim Wschodzie

Wojska japońskie ruszyły do otwartego boju

Japonja mobilizuje kilka roczników

Coraz groźniejsze depesze nadchodzą z Dalekiego Wschodu.

Jest już rzeczą pewną, że początkowa akcja Japonji czysto obronna i zabezpieczająca, zmieniła się w akcję otwartej wojny z wojskami chińskiemi.

Główno dowodzący japońskiemi oddziałami w Cynanfu wystosował do wojsk chińskich 12-godzinne ultimatum, domagające się natychmiastowego opróżnienia obszaru 25 klm. po obu stronach magistrali kolejowej w prowincji Szantung. Japończycy mieli stref̨ę tę zająć.

Wobec tego, że ultimatum zostało odrzucone, niezwłocznie doszło do starć wzdłuż całego frontu kolejowego.

Kolej ta posiada duże znaczenie strategiczne, ponieważ służy do przewozu wojsk posiłkowych japońskich z portu Tsingtao.

Oto kilka ostatnich depesz o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 9.5. Według wiadomości z Tokjo wojska japońskie opanowały najważniejsze punkty strategiczne miasta Tsinanfu, między in. dworzec kolejowy oraz urząd telegraficzny. Wielki magazyn amunicji, należący do Chińczyków, został wysadzony w powietrze.

Zdobycze wojsk japońskich w ostatnich walkach wynoszą: 3 działa, 20.000 pocisków działowych i 2 miljony pocisków karabinowych. W poniedziałek wywiązała się 3-godzinna walka między silnym oddziałem Chińczyków, który usiłował się wedrzeć na terytorjum opanowane przez wojska japońskie. Według źródeł japońskich, Chińczycy cofnęli się, ponosząc ciężkie straty. Samolot chiński rzucał bomby nad pozycjami wojsk japońskich, które zabiły 6-ciu żołnierzy. Samolot został stracony **przez japońską artylerję.** — Posiłki japońskie nadeszły do portu Tsingtao, pośpiesznemi marszami zdążają na miejsce walk. (ATE).

LONDYN, 9.5. Z Szanghaju donoszą, iż posiłki japońskie zdążające linją kolejową do Tsinanfu, natrafiły na pierścień wojsk chińskich otaczających garnizon japoński. Walki trwają. Do Tsingtao przybyły trzy samoloty japońskie z Korei. (ATE).

LONDYN, 9.5. Z Tokjo donoszą, iż cesarz japoński wyraził zgodę na wysłanie 5-ej dywizji lądowej do Szantungu.

Obecnie siły japońskie, na terytorjum Chin, wynoszą 26 tysięcy ludzi. (AW).

LONDYN, 9.5. Donoszą tutaj, że dowództwo wojsk japońskich w Tsinanfu odkomenderowało 5 kompanij piechoty do Tsingtao.

Z Tokjo donoszą, że 7 torpedowców otrzymało rozkaz udania się do portów Kantonu i Su-Czau.

W dniach najbliższych do portów południowo-chińskich udą się dalszych cztery torpedowców. (AW).

LONDYN, 9.5. Wedle nadeszłych w ostatniej chwili doniesień z Tokjo, japońskie ministerjum wojny przygotowuje mobilizację kilku roczników, chcąc osiągnąć wzrost sił zbrojnych o 50 tysięcy ludzi.

Przewiduje się, iż mobilizacja obejmie następnie większe ilości ludzi. (AW).

4-letnie dziecko

cudem wyrwane śmierci

Z trzeciego piętra — bez szwanku

W dniu wczorajszym przy ul. Rzgowskiej nr. 41, miał miejsce niezwykły wypadek.

Z okna III piętra oficyny tego domu wskutek niedozoru rodziców, wypadł 4-letni Leszek Batorowicz.

Śmierć dziecka zdawała się nieunikniona, jednakże wskutek niezwykłego zbiegu okoliczności, wyszło ono ze strasznego wypadku niemal bez szwanku.

W chwili, gdy chłopczyk wypadł, z okna I piętra, w którem była wyłożona wietrząca się pościel, wyjrzała służąca.

Ujrzawszy spadające dziecko, chwyciła je za nóżkę.

Nie zdołała go jednak utrzymać.

W ręku jej pozostał tylko pantofelek, zaś dziecko upadło na pościel i zsunęło się z niej na bruk podwórza, ulegając jedynie potłucze niu prawego uda.

Stwierdził to zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych, który poza tem nie znalazł u Leszka Batorowicza innych jakichkolwiek obrażeń.

Niezwykły wypadek wywołał zrozumiałą sensację w całej dzielnicy.

Wyjazd dyrektora depart. zdrowia

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Dr. Piestrzyński, dyrektor departamentu zdrowia wyjeżdża do Danji, Niemiec i Czechosłowacji, gdzie zapozna się z budową sanatorjów przeciwgruźliczych.

Jak wiadomo dr. Piestrzyński w ostatnim czasie był jednym z lekarzy, którzy leczyli Marszałka Piłsudskiego.

Zima w maju

„Jak będzie w maju karnawał" — takie jest przysłowie.

Ale i tego może się doczekamy, skoro do czekaliśmy się w tym roku zimy w maju.

W Łodzi wczoraj było tak zimno, że ludzie żałowali futer zaszytych już w naftalinę.

W Warszawie też zimno.

Z Zakopanego otrzymujemy wiadomość, że wczoraj spadł tam nadspodziewanie wielki śnieg, skutkiem czego Zakopane przybrało wygląd zimowy.

Warstwa śniegu w Zakopanem sięga wysokości 6 cm., na Hali Gąsienicowej 8 cm., przy Morskiem Oku 9 cm.

Śnieg pokrył zarówno uzdrowisko, jak i Tatry.

Polski instytut meteorologiczny przepowiada znów na zachodzie oziębienie, na wschodzie w dalszym ciągu chłody.

Seans spirytystyczny na komisji budżetowej

Próba wywoływania ducha wyborów

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji debatowano w dalszym ciągu nad budżetem Min. Wyznań Rel. i Oświecenia.

Po przemówieniu min. Dobruckiego, który wyjaśnił cały szereg rzeczy, głos zabrał p. Bitner, który wyraził się, że budżet nie jest twórczy.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Bittner domagał się przeznaczenia sumy 1 miljona złotych dla organistów, motywując to tem, że wśród organistów można łatwo znaleźć wybitne talenty, niestety marnujące się.

Następnie przemawiał p. Putek (Wyzwolenie), który ostro występował przeciwko klerykalizmowi w szkołach.

W końcu głos zabrał poseł Krzyżanowski który określił stanowisko B. B.

Dyskusję przerwano i głosowanie odłożono, przystępując do budżetu Min. Spraw Wewnętrznych.

Zaraz na wstępie miał miejsce incydent między posłem Pragierem (PPS) a przewodniczącym komisji p. Byrką, a to z tego powodu, że p. Pragier poruszył sprawę rzekomych nadużyć przy wyborach, nie mającą w każdym razie nic wspólnego z budżetem Min Spraw Wewnętrznych.

Posła Pragiera poparł poseł Rataj.

W rezultacie dyskusji nie ukończono i odłożono do następnego posiedzenia.

Urzędnicy grożą interpelacjami w Sejmie

Trzy rezolucje ludzi zniecierpliwionych

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

We wtorek, dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Powzięto m. in. następujące uchwały:

1) Rząd nie dotrzymał przyrzeczenia polepszenia doli urzędników, czego najlepszym dowodem jest nieprzedłożenie dotychczas ciałom parlamentarnym projektu definitywnej regulacji płac.

2) Zarząd Główny S. U. P. apeluje do Rządu, by w jaknajkrótszym czasie wniósł na porządek dzienny obrad parlamentu projekt ustawy uposażeniowej i noweli do ustawy emerytalnej.

3) O ile Rząd spraw tych nie załatwi Zarząd Główny wzywa komitet wykonawczy do wniesienia spraw tych na plenum obrad, drogą interpelacyj poselskich.

* * *

Dowiadujemy się, że Stowarzyszenie Urzędników Państwowych interwenjowało w klubach, aby przy omawianiu nowej ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych uchwalono podwyżkę 35—40 proc., nie zaś 22 i pół proc., co jest zbyt małą sumą przy obecnych warunkach i drożyźnie utrzymania.

USPOKOJENIE W RUMUNJI

Rząd opanował sytuację

BERLIN, 9.5. „Berliner Tageblatt" donosi z Bukaresztu, iż rząd rumuński, po chwilowej dezorjentacji wywołanej kongresem w Alba Julja, odzyskał pewność siebie. Od samego początku rząd rumuński był zdecydowany wystąpić energicznie przeciwko wydarzeniom, które mogłyby grozić naruszeniem porządku prawnego w państwie. Kongres w Alba Julja zatrzymał się jednak na ostatecznej granicy i porządku legalnego w kraju nie naruszył. Jest to zasługą posła Maniu, który przeciwstawił się marszowi chłopów na Bukareszt. (ATE).

RZYM, 9.5. Książę Karol rumuński wystosował do angielskiego ministerjum spraw zagranicznych list, w którym wzamian za cofnięcie wydanego mu nakazu opuszczenie Anglji zobowiązuje się zaniechać wszelkiej akcji politycznej, wymierzonej przeciw obecnemu rządowi rumuńskiemu. (AW).

Poszukiwania akustyki w Sejmie

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Świetny, monumentalny pod względem architektonicznym gmach nowego Sejmu, *dzieło jednego z najwybitniejszych architektów polskich, prof. K. Skórewicza, jak wiadomo* okazał się mało akustyczny.

Nawiasem mówiąc, sprawa akustyki nie daje się ściśle ująć w prawidła i częstokroć płata niespodzianki.

Jak się dowiadujemy po naradach specjalistów w czasie feryj letnich nastąpią pewne zmiany w sklepieniu gmachu, tymczasem zaś na mównicy ustawiony będzie specjalny wzmacniacz głosowy.

Do Genewy

Korespondent warszawski „Hasła Łódzkiego" donosi:

Wyjechał wczoraj do Genewy wicemarszałek senatu Hipolit Gliwic, delegat Polski na sesję komitetu doradczego Ligi Narodów do spraw ekonomicznych.

Polska dąży do zgody z Litwą

Przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej nacz. Hołówki

KOWNO, 9.5. Na konferencji prasowej w hotelu Litewskim przewodniczący delegacji polskiej nacz. Hołówko wygłosił wobec prasy deklarację, którą podajemy w obszernem streszczeniu. W deklaracji tej nacz. Hołówko oświadczył m. in., że komisja, do której został delegowany, ma za zadanie rozwiązanie 2-ch kwestyj: sprawy rozrachunków za straty podczas wojny i projektu polskiego co do zawarcia paktu bezpieczeństwa. Rząd polski zgodził się na wciągnięcie kwestji rozrachunków do programu rokowań.

Polska pragnie dążyć do złagodzenia istniejącego między 2 państwami konfliktu. Należy starać się o wyrównanie strat materjalnych, pozostawiając stronę ideową i moralną zatargu narazie na boku. Po uregulowaniu granic — pragniemy wzmocnienia Litwy. Nie jest to bynajmniej tylko piękny frazes. Nietylko Polska, ale państwa bałtyckie sąsiadują z 2 potężnemi państwami, t. j. z Niemcami i Rosją i tu jest właśnie ich wspólny interes. Polsce chodzi o gospodarczy dostęp do morza. Polska nie dąży jednak do unji i nie ma nic przeciwko zbliżeniu związku 3-ch państw bałtyckich. (PAT).

Krytyczna noc ekspedycji gen. Nobile

Gwałtowny wicher groził porwaniem statku

GDAŃSK, 9.5. (Tel wł. Hasła Łódzkiego) Donoszą z Oslo, że wczorajszej nocy szalała w Kingsbay, gdzie przybył gen. Nobile ze swą ekspedycją, straszliwa burza, połączona ze śnieżycami. Cała załoga aerostatku musiała przez całą noc czuwać, ponieważ gwałtowny wicher był tak silny, iż groził porwaniem aerostatku.

Przygotowania do dalszego lotu na sam biegun są na ukończeniu. Gen. Nobile musi przebyć jeszcze 1200 klm. W końcu b. tygodnia prawdopodobnie nastąpi odlot.

Gen. Nobile zamierza nietylko wprost polecieć do bieguna północnego, lecz także dalej na wschód do Nowej Ziemi oraz na zachód od Grenlandji. Wogóle zamierza dokonać lotu okrężnego nad całym terenem okolic bieguna północnego.

Oczyszczenie Polski

z niepożądanych gości

Konsekwencje zamachu na p. Lizariewa

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W związku z zamachem na p. Lizariewa dowiadujemy się, że cały szereg emigrantów rosyjskich ma być wydalonych z Warszawy.

W pierwszym rzędzie mają opuścić Polskę ci, u których rewizje ujawniły dowody kompromitujące.

Rada Ochrony Pracy

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Dziś rozpoczynają się w Min. Pracy i Opieki Społecznej obrady Rady Ochrony Pracy.

Obrady zagai p. min. Jurkiewicz.

Jak wiadomo w skład Rady wchodzą przedstawiciele organizacyj robotniczych i pracowników umysłowych oraz rzeczoznawcy.

Zamieszki w Rumunji

Małe miasteczko rumuńskie Alba Julja, liczące mniej niż 10.000 mieszkańców, mogące się szczycić tem jedynie, że tu właśnie w starej katedrze, gdzie ongiś Michał Waleczny przyjmował przysięgę siedmiogrodzian, odbyła się w 1922 r. koronacja rumuńskiej pary Królewskiej — to małe miasteczko doczekało się sławy nielada — stało się kolebką groźnych wydarzeń ostatnich dni.

Tu zgromadził się kongres chłopskiej partji, nowego, a silnego już stronnictwa na terenie politycznego życia powojennej Rumunji.

Rozgrywające się obecnie wypadki w Rumunji trzeba oceniać z wyjątkową ostrożnością. Przedewszystkiem faktem jest, iż mimo że Rumunja nie na końcu świata leży, depesze o tem co się tam dzieje, są sprzeczne, jedna drugą zbija i trudno zorjentować się tym czasem w rozwoju wypadków.

Następnie wyjątkowej ostrożności wymagają te specyficzne warunki, w jakich rozwija się życie polityczne powojennej Rumunji.

Jest to kraj, w którym parlament jest niezwykle czułym sejsmografem, notującym natychmiast każde odchylenie opinji powszechnej.

Byliśmy już niejednokrotnie świadkami zasadniczych zmian frontu parlamentarnego, które zdumiewały swą szybkością uzależnioną częstokroć jedynie od szeregu wieców i demonstracji społeczeństwa.

Rządy rumuńskie miały zawsze za sobą większość parlamentarną, a jednak nigdzie chyba nie notowano takiej ilości zmian gabinetu, jak w powojennej Rumunji.

Dzieje się to właśnie dlatego, że parlament jest wiernem odbiciem prądów nurtujących w społeczeństwie, a prądy te właśnie po wojnie, w znacznie zwiększonej nowemi dzielnicami Rumunji, płyną z różnych stron, krzyżują się, ścierają i wiele jeszcze tej wody upłynie, nim życie polityczne powojennej Rumunji ruszy ustalonem korytem.

Jakiekolwiek są rozmiary obecnych wydarzeń, jedno można twierdzić niechybnie— nie jest to rewolucja w tym sensie, jaki rozumie się u nas po doświadczeniach w Rosji.

Nie jest to rewolucja oparta na podłożu socjalnem. Ma ona charakter wyłącznie polityczny.

Chłopstwo rumuńskie nie ma o co walczyć jeśli chodzi o zdobycze socjalne. W Rumunji wywalczyło ono już sobie reformę rolną nie zwykle radykalną, a przeprowadzoną w całości.

Partja Chłopska Rumunji jest stronnictwem państwowców, nie ma w programie żadnych zachcianek separatystycznych lub haseł antynarodowych.

Teza ta znajduje potwierdzenie w tem, że rząd rumuński nie obawiał się żadnych następstw kongresu w Alba Julja, choć mógł w zarodku zniszczyć wszelką agitację.

Jedno jest tylko w całej tej sprawie dziwne i niezrozumiałe. Czego się do chłopskiego ruchu przyplątał książę Karol? Skąd niby ten pomysł spieszenia do Rumunji na aeroplanie? Czy go tam proszą? Czy oczekują?

Przewódca partji pracy Manin wypiera się ks. Karola.

Korzysta więc on tylko z okazji zamieszek, a w tych obliczeniach dużą rolę grać mogą obietnice niemieckie.

Niemcy bowiem dążą dziś gwałtownie do odzyskania utraconych wpływów w Rumunji.

Stanisław Paciorkowski.

Przeciw przymierzu francusko-polskiemu

Nieprzychylna ocena dziennikarza francuskiego. Rozpowszechnienie fałszywych i szkodliwych bredni o Polsce. Każdemu dogodzić nie można.

Nie ulega wątpliwości, że „jeszcze się ta ki nie urodził, któryby każdemu dogodził" — nie przestały więc pojawiać się, acz coraz już rzadziej, w dziennikach paryskich nieprzychylne oceny francusko-polskiego przymierza. Musi, rzecz naturalna, gwałtownie pomstować przeciwko temu sojuszowi cała prasa komunistyczna, obawiają się ewentualnych, na jego tle możliwych konfliktów z Niemcami fanatyczni ortodoksi locarneńscy, pokutują w opinji tutejszej wspomnienia ręn towego ongi sojuszu z carską Rosją...

Ukazują się od czasu do czasu na szerokim horyzoncie politycznej publicystyki francuskiej czerwone fajerwerki zaciekłego partyjnictwa, błędne ogniki bagienkowych intryg, migotliwe światła fałszywych alarmów... Ludzkie to wszystko, arcyludzkie. Nie można się jednak oprzeć uczuciu silnego niesmaku, gdy widzi się, że pisarz, pretendujący do gruntownej znajomości stosunków międzynarodowych, zamieszcza w tygodniku, noszącym bardzo znamienny tytuł: „L'Impartial Francais", obszerny artykuł, świadomie i perfidnie szkalujący Polskę, rozpowszechnia szkodliwe brednie o jej akcji dyplomatycznej.

Pan Jules Rassak, komentuje stale na łamach tego przeglądu najważniejsze wypadki polityki światowej, ostatni zaś jego feljeton poświęcony jest niemal wyłącznie bytności pana ministra Zaleskiego w Rzymie. Charakter tej wizyty świadczy wymownie, zdaniem owego publicysty, jak wielką pomyłkę !) popełnili wszyscy ci ludzie, którzy budowali na dzieje trwałego pokoju europejskiego na militarnym sojuszu francusko-polskim. Nasz minister spraw zagranicznych swojemi rozmowami z Mussolinim poważnie skompromitował Polskę w opinji publicznej Francji — tak przynajmniej twierdzi z mentorską stanowczością pan Rassak, pouczając jednocześnie swoich czytelników, że powinni się szczerze radować, gdyż Francja nic na tem nie straci, jeśli „Polska zechce ją porzucić".

Kronikarz „Impartialu" — nie żąda wcale, by mu wierzono na słowo, odmalowuje przeto obecny stan polityczny, gospodarczy, finansowy, etc. naszego kraju w barwach, wobec których błędną najciemniejsze tony paszkwilów hakatystycznych lub bolszewickich. Oczywiście, wszystkiemu jest winien „pan" Piłsudski, czarną niewdzięcznością odpłacający się Francji za jej wspaniałomyślność i zdradzający już dziś na rzecz Anglji, tej istotnej Egerji intryganta — Mussoliniego — pan Jules Rassak dixit!

I bezzwłocznie przechodzi do opisu niezmiernych korzyści, wypływających dla Francji z tych polsko-włosko-angielskich knowań wyraźnie przeciw niej skierowanych. Primo, trakt at locarneński przestanie odrazu być świstkiem papieru, gdyż eo ipso eliminuje się zagadnienie „korytarza gdańskiego", będące go wszak jedynym szkopułem definitywnego pogodzenia się z Niemcami — niema już powadu bronić „megalomańskich" (sic!) postulatów polskich. Secundo, można będzie natchmiast wyciągnąć ramiona do Rosji, która — bądź carska, bądź sowiecka — jest „naturalnym sprzymierzeńcem" Francji. Tertio, odzyska wszystkie swoje prawa koncepcja francusko-niemiecko-rosyjskiego bloku, nad którego utworzeniem tak wytrwale i przy wydatnem poparciu Stanów Zjednoczonych pracuje pan Stresemann. Rachunek zysków i strat, ułożony przez pana Rassaka, przedstawia się wprost olśniewająco: Francja pozbywa się w końcu „słabego i chorego" aljanta polskiego, zdobywając sobie wzamian i za jednym zamachem aż trzech wyjątkowo potężnych przyjaciół: Stany Zjednoczone, Niemcy, oraz Rosję...

Niestety, na tym idealnie pogodnym horyzoncie polityki, poczynają ukazywać się chmury, których nawet zdumiewająco bujna wyobraźnia pana Rassaka nie jest w stanie rozpędzić. I dlatego nie może on pominąć milczeniem podróży lorda Birkenheada do Berlina — niepokoi go ona bardzo, gdyż gotów wa jest wywrzeć głęboki wpływ na politykę Niemiec i „spowodować przystąpienie Rzeszy do bloku antirosyjskiego". Krzyżować zdaje się również jego plany nieoczekiwany przyjazd do Rzymu posła litewskiego w Berlinie — przecież nie bez korzyści, sprowadził go Mussolini do siebie i to akurat o tym czasie. Ale przenikliwego pana Rassaka nie łatwo wyprowadzić w pole. W następującym sposób rozwiązuje on przeto zagadkę wszystkich tych spotkań, podróży, pertraktacji, etc. — Anglja zmusi Polskę do wyrzeczenia się dobrowolnie „korytarza pomorskiego" i Gdańska, by za tę cenę pozyskać czynny udział Niemiec w akcji przeciw bolszewikom. Ponieważ należy radykalnie usunąć zawczasu wszelkie „punkty newralgiczne", więc, w imię tegoż jednolitego frontu antisowieckiego, odstąpimy bez szemrania Wilno Litwie Kowieńskiej. Polska zaś otrzyma sowite odszkodowanie: olbrzymią połać Ukrainy aż do Morza Czarnego, Estonję i Łotwę. Gdyby imć pan Zagłoba stał za biurkiem pana Rassaka, to z pewnością dostałyby się nam i Niderlandy...

Biedny pan Rassak! przejmuje się tak po ważnie swojemi własnemi elukubracjami, że w końcu artykułu rozpacza głęboko nad przyszłością opuszczonej już przez wszystkich Francji, zapominając najzupełniej o wspaniałych horoskopach, stawianych przez siebie samego na początku feljetonu. Niech pan się nie martwi! — zagraniczną polityką Francji kieruje wciąż jeszcze Briand, a jego poglądy na Polskę różnią się nieco od pańskich.

Polityka trąb gramofonowych

Niemiecka technika na usługach komunistów

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego")

Berlin, w maju.

Znaną jest na świecie i dostatecznie rozreklamowaną technika niemiecka.

Cuda się o niej opowiada i istotnie warta jest podziwu.

Oto naprzykład:

Wobec zbliżających się wyborów i spodziewanej walki wyborczej, w której komuniści odegrają wybitną rolę, władze bezpieczeństwa postanowiły „przymknąć" wszystkich przewódców komunistycznych, byłych członków reichstagu, przewąchali jednak oni pismo nosem i wszyscy co do jednego ukryli się.

Jak kamień w wodę, jak pod ziemię.

Władze bezpieczeństwa uśmiechnęły się pobłażliwie i z zadowoleniem.

— Wszystko jedno czy za kratą, czy pod ziemią. Chodzi jedynie o to, aby przepadli na czas wyborów.

A jednak — nie przepadli. Zdobycze techniki przyszły z pomocą ściganym.

Oto wszyscy wybitni przewódcy komunistyczni przemawiają dziś na wiecach przed wyborczych przez... trąby gramofonów.

Sami ukryli się przed policją, ale uprzednio „nagrali" niezliczoną ilość płyt gramofonowych.

Prokuratura i policja szaleją z bezsilnej wściekłości.

Niewidoczny i nieuchwytny wódz komuny przedstawia się zebranej publiczności:

— Jestem taki a taki, były poseł reichstagu. Niestety nie mogę się wam towarzysze pokazać, bowiem policja jest na sali.

Wybaczcie — zmuszony jestem korzystać z gramofonu.

Po tym wstępie następuje płomienna przedwyborcza mowa.

Można sobie wyobrazić jaki to sprawia efekt, jak podoba się słuchaczom ta sprytna i dowcipna samoobrona „prześladowanych wodzów ludu".

Jakiż to triumf techniki niemieckiej. Mówca nigdy nie ochrypnie, co najwyżej zmieniać trzeba igły gramofonu. Mówić może po kilkanaście razy na dzień bez zmęczenia, nie traci pieniędzy, czasu, nerwów, a słuchać go można w nieograniczonej ilości miejsc.

Duszy nie trzeba! Jest tylko technika. Potężna rozreklamowana na cały świat technika niemiecka, która wszystko może zamienić.

Patos i krasomówstwo — zmechanizowane, zamknięte w małą skrzynkę gramofonu, znajduje ujście przez trąbę.

A trąby tej słucha tłum rządzący we „współczesnej demokracji".

Pocałunki Amanullaha

Demokratyzm władcy Afganistanu

Urzędowy organ „Izwiestja" w Moskwie, wystąpiły z niezwykłym artykułem na cześć króla Amanullacha.

Artykuł ten w pompatycznej formie stara się udowodnić, że władca Afganistanu jest szczerym demokratą.

Wywody mocno naciągane, zilustrowane są obrazkiem istotnie wzruszającym.

Dowiadujemy się mianowicie, że przed szybkim odjazdem Amanullach wygłosił wielką mowę polityczną przed wielotysięcznym tłumem.

Przemówienie zakończyło się nieoczekiwanie.

Król wybrał sobie z tłumu żołnierza, studenta, zwykłego obywatela i urzędnika i na pogingnanie ucałował każdego, oświadczając, że uważa ich za przedstawicieli czterech fundamentalnych sfer społeczeństwa i państwa.

„Izwiestja" zachwycają się następnie niezwykłą prostotą monarchy afgańskiego, który bardzo szczodrze rozdawał uściski rąk i łaskawie rozmawiał z najprostszymi ludźmi.

Skład nowego Sejmu

według zajęć posłów

Oblicze nowego Sejmu przekształciło się nietylko pod względem politycznym — zmienił się również stosunek reprezentowanych w Sejmie przedstawicieli różnych zawodów.

Główny urząd statystyczny obliczył, że posłowie według zawodów należą do następujących grup:

Rolnicy	89 posł.
Ziemianie	27 „
Przemysłowcy i kupcy	21 „
Rzemieślnicy	2 „
Inżynierowie i technicy	15 „
Duchowni	18 „
Prawnicy	43 „
Wojskowi	9 „
Dziennikarze i literaci	43 „
Profesorowie	43 „
Nauczyciele	21 posł.
Urzędnicy państwowi i prywatni	64 „
Lekarze	12 „
Robotnicy	14 „
Inne zawody	30 „

W stosunku do układu rzeczy w poprzednim Sejmie, utrzymała się ta sama liczba rolników i lekarzy. Najbardziej wzrosła liczba profesorów — niemal potrójnie (z 15 na 43), prawników (z 30 na 43), robotników zeszło potrójnie (z 4 na 14) i ziemian — niemal potrójnie (z 10 na 27).

Najwięcej stracili rzemieślnicy — weszli do Sejmu 9-krotnie słabsi (z 18 na 2), nauczyciele przeszło 2 razy mniej liczni (z 50 na 21) i (z 56 na 43).

KRONIKA

Czwartek, 10 maja, Izydora Or.
Piątek, 11 maja, Mamerta.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Don Juan".
Kameralny — Powrót do grzechu.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
Gong — Spotkamy się w ogródku.

KINA:

Apollo — Bestja Morska.
Casino — Huragan.
Corso — Most śmierci.
Czary — Teściowa i żona od Charlestona.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Dzieje upadłej kobiety.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Moja żona twoja żona.
Imperial — Najukochańsza żona maharadży.
Mimoza — Gdy mężczyzna kocha.
Mewa — Szlakiem zbrodni.
Odeon — Baron cygański.
Oświatowy — Świat w płomieniach.
Oaza — Edie Polo.
Resursa — Casanova II serja.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Skandal w Petersburgu.
Kino Spółdzielni — Szalona Lola.
Syrena — Przekleństwo złota.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarzom.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10-go maja, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Zebranie mistrzów murarskich

W czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu Resursy, odbędzie się zebranie kwartalne cechu mistrzów murarskich przy udziale instruktora przemysłu przy województwie.

O liczne przybycie uprasza

ZARZĄD.

Nabożeństwa żałobne

Zarząd Cechu Mistrzów Rzeźniczych i Stowarzyszenia Kupców Trzody zawiadamia swych członków, iż jutro, piątek dn. 11 maja odbędzie się o godz. 10 rano w Katedrze nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. członków.

Na powyższe nabożeństwo uprzejmie proszą członków i rodziny o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarządy.

* * *

Dnia 11 b. m. o g. 10.30 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za poległych Hallerczyków.

Pobór rocznika 1907

Jutro, t. j. w piątek, 11 maja r. b. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

H, Ch, I, J, K, do Kap.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IV Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

D od Don, E, F, G, do Gor.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35-b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku), zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

R, S, T, U, W, Z, Ż.

Wszyscy wyżej wymienieni winni sławić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wvstawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Nowe mieszkania są za drogie
dla ludności pracującej
Tylko niskie oprocentowanie pożyczek
może zapobiec katastrofalnej klęsce mieszkaniowej
Kilka cyfr z memorjału Tow. Lokator, ilustrujących stosunki mieszkaniowe m. Łodzi

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja towarzystwa „Lokator", która przedłożyła Ministrowi Robót Publicznych oraz prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego memorjał następującej treści:

Od czasu zawarcia pokoju stan mieszkalny m. Łodzi corocznie się pogarsza i dąży do katastrofy, gdyż wstrzymany przez wojnę ruch budowlany nie podąża za naturalnym i imigracyjnym przyrostem ludności, co najlepiej ilustrują następujące cyfry:

W roku 1927 Łódź posiadała 115.000 mieszkań, w tem 78.200 jednoizbowych czyli 68 procent.

1 stycznia 1928 r. Łódź liczyła 585,000 mieszkańców, stąd wynika, że 391,000 mieszkańców zamieszkuje jednoizbowe lokale, czyli przeciętnie 5 osób na izbę. Z tych 78,200 izb, 3000 są zamieszkane przeciętnie po 10 osób w każdej

Co do wzrostu ludności to wynosił on w 1926 r. 4665 osób, 1927 r. do 5000 osób. Imigracja 1926 i 1927 roku wynosiła 10.000—11.000 rocznie.

Innemi słowy wzrost ludności roczny wynosił zgórą 15.000. Oprócz tego małżeństw zawarto: w 1926 r. — 4066, w 1927 r. — 4943 Gdyby liczyć na każde nowopowstałe ognisko domowe 1 tylko izbę, a na każde 5 osób przybywającej ludności także tylko 1 izbę, to licząc najskromniej dla utrzymania obecnego przerażającego stanu mieszkaniowego na tymże poziomie i niedopuszczenia do dalszego jego pogarszania się musiałoby w Łodzi przybywać z górą do 8000 izb rocznie, tymczasem przybyło: 1921 r. — nowowybudowanych — 1213, przebudowanych — 263, nadbudowanych — 194, razem 1670.

1927 r. nowowybudowanych — 961, przebudowanych — 121, nadbudowanych 40, razem 1122.

Na wybudowanie brakujących 8000 izb potrzeba conajmniej 40 miljonów zł. rocznie.

Dostarczeniu szerokim masom ludności mieszkań stoi na przeszkodzie nietylko brak odpowiednich kredytów państwowych, ale przedewszystkiem zbyt wysokie oprocentowanie kredytów, udzielanych gminom, spółdzielniom i instytucjom społecznym, które u nas obecnie wynosi 6 proc. rocznie wraz z umorzeniem. *Ponieważ koszt wybudowania mieszkania złożonego z jednego pokoju i kuchni wynosi 10.000 zł. to przy pożyczce 9000 zł. (90 proc.) sam proc. wynosi 540 zł. rocznie. Wobec tego czynsz roczny z takiego mieszkania jeżeli dołączyć koszty administracyjne, konserwacyj, oświetlenia i t. d. powinien wynosić conajmniej 55 zł. miesięcznie.*

Czynsz ten jest nieosiągalny dla olbrzymiej większości ludności pracującej, gdyż licząc, jak to powszechnie przyjęto, najwyżej 20 proc. zarobku na mieszkanie, rodzina taka musiałaby zarabiać przynajmniej 275 zł. miesięcznie. Robotnik w przemyśle tkackim w Łodzi zarabia obecnie od 20 do 30 zł. tygodniowo- o ile niema przerw z powodu czasowej redukcji.

Jedynie więc obniżenie procentu od pożyczek udzielanych przez Państwo na cele budowlane gminom i spółdzielniom może uprzystępnić korzystanie z nowych mieszkań masie ludności pracującej.

Zdajemy sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że przy niskim oprocentowaniu pożyczek budowlanych różnica procentów musi być w jakiś sposób wyrównana. Przedewszystkiem obecny 8 proc. podatek komorniany powinien być wyłącznie i całkowicie używany na rozbudowę, a nie służyć do innych celów.

O ile zaś podatek nie wystarczyłby na cele rozbudowy, to wzorem państw sąsiednich należałoby opodatkować na cele rozbudowy właścicieli nieruchomości, wzamian za otrzymany w swoim czasie dar w postaci procentu z kieszeni prywatnych wierzycieli hipotecznych.

Umożliwienie korzystania z mających się budować obecnie małych mieszkań przez ludność pracującą zależy jedynie i wyłącznie od możliwie niskiego oprocentowania pożyczek.

Sprawa pożyczek budowlanych
będzie tematem obrad Komitetu Rozbudowy Miasta

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komitetu Rozbudowy Miasta. Na porządku dziennym znajdzie się między in. sprawa przyznania pożyczek z wysoko oprocentowanych funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego. Zostanie również zgłoszony wniosek o pobieranie opłat za czynności Komitetu Rozbudowy przy opracowywaniu wniosków na skonwertowanie pożyczek, udzielonych w latach 1925, 1926 z kontyngentu rządowego z tem zastrzeżeniem, że po całkowitem wykończeniu domów, Bank Gospodarstwa Krajowego weźmie je w zastaw, wypuszczając długoterminowe obligacje. Do przeprowadzenia tego skonwertowania, niezbędne jest stwierdzenie Komitetu Rozbudowy Miasta, że dany dom jest istotnie całkowicie wykończony. O ile wykończenie to nie następuje w przeciągu dwóch lat od czasu przyznania pożyczek, skonwertowanie staje się niemożliwe i właściciel domu korzysta li tylko z kredytu krótkoterminowego.

W myśl wniosku, który zostanie zgłoszony na dzisiejszem posiedzeniu, za stwierdzenie wykończenia domu Komitet Rozbudowy będzie pobierał opłatę w stosunku jeden pro mille od kwoty, uzyskanej z pożyczki.

Min. Pracy pragnie zlikwidować zatarg w przemyśle włókienniczym
Delegaci przemysłowców jadą jutro do Warszawy

W dniu wczorajszym, główny inspektor pracy p. Klott odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem, zawiadamiając go, iż memorjał związku klasowego był tematem dłuższych obrad ministerstwa pracy, które postanowiło interwenjować w sprawie żądań podwyżkowych robotników przemysłu włókienniczego.

Ministerstwo postanowiło zwołać do Warszawy konferencję z przedstawicielami przemysłowców, od wyniku której uzależnione będzie ewentualne zawezwanie do Warszawy przedstawicieli robotników.

Pan Klott polecił p. Wojtkiewiczowi natychmiast powiadomić łódzkie organizacje przemysłu włókienniczego, by wydelegowały swych przedstawicieli na konferencję do Warszawy, która odbędzie się w ministerstwie pracy w dniu jutrzejszym.

Niezwłocznie po otrzymaniu powyższego telefonogramu p. insp. Wojtkiewicz wystosował odpowiednie zawiadomienia do związku przemysłu włókienniczego.

Pułk. Więckowski nie bierze udziału w życiu politycznem

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV, nadsyła nam co następuje:

Do Redakcji „Hasła Łódzkiego"
w miejscu.

W związku z artykułem pod tytułem „Robotnicy protestują przeciwko rozbijaniu obozu prorządowego"—umieszczonym w Nr. 127 „Hasła Łódzkiego" z dnia 8 maja r. b., proszę Redakcję, na podstawie art. 30, Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem, z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398), o umieszczenie zgodnie z wymienionym art. 30 następującego sprostowania:

P. pułkownik Więckowski, jako oficer w czynnej służbie, nie bierze żadnego aktywnego udziału w życiu politycznem, tem samem więc wykluczoną jest jego akcja w jakimkolwiek obozie politycznym.

Gminy podmiejskie będą włączone do Wielkiej Łodzi

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu była omawiana szeroko sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do t. zw. Wielkiej Łodzi. Ma to ogromne znaczenie ze względu na plan regulacji miasta, który ma być niebawem przez profesora Michalskiego całkowicie sfinalizowany. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję w skład której weszli wiceprezydent Rapalski oraz ławnicy Kuk i Izdebski, którzy mają zająć się opracowaniem planu przyłączenia gmin podmiejskich do Łodzi. Plan ten zostanie następnie przedłożony Radzie Miejskiej do zatwierdzenia, poczem zostanie przesłany prof. Michalskiemu, który uwzględni go przy pracach nad planem regulacji miasta.

Wyjazd dzieci do Tuszynka
nastąpi 15 maja

W dniu 15 maja zostanie wysłana do Tuszynka pierwsza grupa dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Dzieci te będą przebywać w Tuszynku 4 tygodnie, poczem wyjedzie grupa następna.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 10-go maja.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram
12.05—12.30 Odczyt p. t. Przyrodnicy polscy w Ameryce Południowej wygł. dr. Jarczewski
12,30—14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert szkolny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Ludwik Ursztein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tad. Mayzner
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram
16.25—16.40 Komunikat harcerski
16.40—17.05 Pogadanka p. t. Płeć piękna w trosce o piękną płeć, wygł. p. Marja Ankiewiczówna
17.20—17.45 Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki
17.45—18.55 Audycja literacka. Poetyckie recytaty radjofoniczne w reżyserji pp. Heleny Buczyńskiej i Wacława Radulskiego
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00 Odczyt p. t. O zastawie rolniczym, wygł. p. Zygmunt Nadratowski
20.00—20.30 Odczyt z cyklu Dzieje muzyki, wygł. prof. St. Niewiadomski
20.30 Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim
22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikat PAT
22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Troski i uśmiechy

W pochmurny czas

Źle jest — powiadam, patrze przez okno na zamglone niebo. Tragicznie jest — poprawia mój przyjaciel, który miesiąc temu wstąpił nieopatrznie w związek małżeński z bogatszą od siebie o 10 tys. złotych, a starszą o 10 lat dziewicą.

Ten deszcz zabija moją żonę, gra jej na nerwach — skarży się młody małżonek.

Zdaje mi się, że ona w czasie deszczu strasznie cierpi na melancholję i nie odczuwa radości życia.

Z czego to wnosisz? — pytam. Mówiłem jej o teatrze, o strojach, o kinie, o piłce nożnej, o wszystkiem, co może kobietę interesować, a ona nic i nic, jakby ją to wcale nie obchodziło.

Ona jedno tylko powtarza: „Chcę mieć dziecko".

W taki dzień, jak dzisiaj, nawet siedzenie w domu to przykrość. A w nocy...

Nawet pies nie wyszedłby na ulicę.

A jednak był ktoś, kto wbrew mniemaniu mego przyjaciela odważył się wyjść na ulicę.

Wyprawę onego śmiałka zanotowano w kronice policyjnej w trzech krótkich zdaniach:

Nocy wczorajszej niewykryci dotychczas sprawcy przy pomocy wytrychów przedostali się do magazynu fabryki Buhlego przy ul. Hipotecznej 9, skąd skradli 4 sztuki jedwabiu ogólnej wartości 5.037 zł., poczem zbiegli w nieznanym kierunku, nie pozostawiając żadnych śladów. Kradzież stwierdzili rano przybyli do pracy funkcjonarjusze firmy. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Gogo.

Ruch towarzystw

ZE STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚC.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi zawiadamia swych członków, że dnia 24 maja r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113, odbędzie się ogólne roczne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum;
2. Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania;
3. Odczytanie sprawozdania Zarządu;
4. Przyjęcie bilansu oraz r-ku przychodu i rozchodu;
5. Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej;
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1928;
7. Wybór 4 członków zarządu i 4 zastępców;
8. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców;
9. Wybór 2 chorążych i 2 zastępców;
10. Wybór 12 członków Komisji Arbitrów i 6 zastępców;
11. Wolne wnioski.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „PRACA POLSKA".

Prezydjum Zw. Zawod. „Praca Polska" Łódź, ul. Główna 48 zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 maja b. r. odbędą się następujące zebrania:

O godz. 9 rano — Sekcja Tkaczy; o godz. 10 rano — Sekcja Przędzalników i Czyściarzy; o godz. 11 rano — Sekcja Metalowców.

Sprawy bardzo ważne i zawodowe. Obecność wszystkich członków należących do je dnej z wyżej wspomnianych Sekcyj — obowiązkowa.

ZE STOW. „RODZINA WOJSKOWA".

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" poda je do wiadomości, iż od dnia 11 b. m. ćwiczenia kompletu gimnastycznego odbywać się będą na boisku Ł. K. S. w poniedziałki i piątki od godz. 17—19.

ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO.

W piątek dn. 11 maja o godz. 8 wiecz. w pierwszym terminie i o godz. 9-ej w drugim prawomocnym terminie w lokalu Towarzystwa Prawniczego przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Prawniczego.

Ofiary

Z okazji obchodu uroczystości 3-go Maja składają ofiary:

Adam Miszczak na Uniwersytet Robotniczy — 10 zł.

Tomasz Gołaszewski na bezrobotnych — 5 zł.

T. Zielonka na szpital OO. Bonifratrów — 3 zł.

Robotnicy miejscy otrzymają 45 proc. dodatku

Przed niedawnym czasem pracownicy zarządu miejskiego z wyjątkiem robotników otrzymali za okres 3-miesięczny dodatek 45 proc. narówni z urzędnikami państwowymi.

Obecnie stała się aktualną sprawa przyznania tego dodatku również i tym pracowni kom, których stosunek służbowy nie jest uregulowany na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, a więc rzemieślnikom i robotnikom z wyjątkiem robotników sezonowych i kanalizacyjnych, którzy dodatek ten już otrzymali.

Magistrat po zastanowieniu się nad tą sprawą postanowił przyznać wszystkim pozostałym pracownikom również 45 proc. za okres trzymiesięczny.

MĄKA W DRODZE...

Po jej nadejściu chleb stanieje

W związku z drożyzną chleba i mąki w m. Łodzi, wyjechał wczoraj do Warszawy p. prezydent Ziemięcki, który interwenjował w Wydziale Aprowizacyjnym Ministerstwa Spr. Wewnętrznych.

Pan prezydent zobrazował sytuację na rynku zbożowo-mącznym w Łodzi, że pomimo przyrzeczeń Rządu, mąka z państwowych rezerw zbożowych nadchodzi w ilościach nader skąpych.

W odpowiedzi oświadczono panu prezydentowi Ziemięckiemu, że zostały już zaawizowane wielkie transporty mąki dla Łodzi, które nadejdą już w dniach najbliższych. — Ilość tej mąki będzie tak dostateczna, że cenę chleba można będzie utrzymać w stosunku 70 gr. za kilo.

Katastrofa kolejowa pod Skierniewicami

Wykoleiła się lokomotywa pociągu osobowego

W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano nastąpiła tuż przy pierwszych zwrotnicach st. kol. Skierniewice katastrofa kolejowa, któ ra na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich.

Szczegóły przedstawiają się następująco: Od. strony Łowicza podążał do Łodzi pociąg towarowy. Za Nieborowem maszynista zwiększył bieg pociągu i w chwili kiedy dojeżdżał do pierwszych zwrotnic, należących już do Skierniewic nagle lokomotywa wykoleiła się wraz 6 wagonami. Maszynista i palacz w ostatniej chwili zdążyli z lokomotywy zeskoczyć, czemu przypisać należy, iż nie odnieśli oni żadnych cięższych obrażeń.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze policyjne ze Skierniewic.

Zawiadomiono Dyrekcję warszawską, któ ra wysłała komisję dla zbadania powodów wykolejenia się pociągu. Wagony uległy częściowemu zniszczeniu.

Dwa pociągi osobowe, a mianowicie kurjer nr. 401 oraz 411 zostały skierowane na stację Łódź-Kaliska, gdzie przybyły z opóźnieniem.

Natychmiast przystąpiono do usuwania za toru na linji Łowicz—Skierniewice i już w go dzinach wieczornych pociągi kursowały normalnie.

Co łodzianie gubią w tramwajach?

W ciągu miesiąca kwietnia roztargnieni pasażerowie pozostawili w wagonach tramwajów miejskich następujące przedmioty:

Trzy laski, 4 pary rękawiczek, 4 parasolki, 15 portmonetek, 4 paczki z różną zawartością, 7 sakiewek, jedną bańkę za smarem, jeden zegarek srebrny, jedną czapkę, jeden kapelusz, jedną parę binokli, jedną chustkę do okrycia, jedną teczkę do papierów, jeden scyzoryk.

Wymienione przedmioty są do odebrania, po dokładnem określeniu ich względnie przez prawych właścicieli, w kancelarji wydziału ruchu K. E. Ł. w godzinach od 8-ej do 3-ej po południu.

Poradnia sportowa

przy Wydziale Zdrowotności

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu omawiano sprawę utworzenia przy Wydziale Zdrowotności Publicznej poradni sportowej dla mieszkańców Łodzi. W budżecie na rok 1928/29 została przewidziana kwota 3.000 zł. na ten cel.

W myśl wniosku dr. Margoliesa, do poradni sportowej zaangażowany zostanie lekarz zatrudniony przez 6 godzin w tygodniu, który będzie udzielał porad jakiego rodzaju sporty będą mogli uprawiać w zależności od stanu swego zdrowia.

Z Muzeum Miejskiego

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury działalność Muzeum Miejskiego (Piotrkowska 91) w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem zwiedziło Muzeum 642 osoby, w tem 179 dorosłych i 463 młodzieży. Zbiorowo zwiedziły Muzeum: szkoła powszechna z powiatu łaskiego, Seminarjum Nauczycielskie z Pułtuska oraz podoficerowie rezerwy z Chełma.

Zbiory Muzeum w okresie sprawozdawczym wzbogaciły się eksponatami ofiarowanemi przez:

P. Jana Kazanka — rogi wołu rumuńskiego i p. Kurka — kapliczkę przydrożną, wykonaną przez domorosłego artystę pow. sieradzkiego.

Prócz tego zakupiono strój księżacki z okolic Łowicza (sukmana, kapelusz, spodnie, półkoszulek, kamizelka).

Muzeum miejskie otwarte jest codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 10 do 2 po poł. i od 4 do 7 wieczór. W niedzielę i święta od godz. 3 po poł. do 6 wiecz. Wstęp dla dorosłych wynosi 30 gr. dla młodzieży 10 gr.

Wśród zbiorów Muzeum Miejskiego na uwagę zasługują bogate działy: etnograficzny i przyrodniczy.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Józefa Węgrzyna.

Znakomity artysta Teatru Narodowego, porywający odtwórca roli tytułowej w wspaniale wystawionym dramacie fantastycznym J. Zorrilli „Don Juan Tenorio" zabawi w naszem mieście już tylko parę dni.

Dziś, czwartek, i jutro, piątek, odbędą się ostatnie dwa wieczorowe występy Józefa Węgrzyna; nadto świetny artysta wystąpi jeszcze w „Don Juanie" dodatkowo w sobotę po południu.

„Małgorzata z Nawarry" z Jadwigą Smoską.

Sensacją bieżącego tygodnia teatralnego w Teatrze Miejskim będzie niewątpliwie premjera wesołej, pogodnej, pełnej werwy i sentymentu komedji paryskiej W. Fodora „Małgorzata z Nawarry" (w Warszawie granej pod tytułem „Premjer"), — w której to komedji w roli głównej bohaterki sztuki wystąpi znana, polska gwiazda filmowa p. Jadwiga Smosarska.

W rolach ważniejszych panie: Jakubińska, Korzelska, Niedziałkowska, Niemirzanka, oraz panowie: Konstanty Tatarkiewicz, Ziembiński, Chodecki, Damięcki, Fabisiak, Krzemieński, Kliszewski, Szacki, Tatarski i Winawer.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra jeszcze tylko cztery razy wesołą komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem, kapitalnie odtwarzającym popisową, wielce zabawną rolę fotografa-pechowca.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Codziennie o godz. 8.20 wieczorem do niedzieli włącznie **„Kazimierz Wielki i Esterka".** Ceny od 60 gr. do 3 zł.

W sobotę o godz. 4.20 po południu dla młodzieży szkolnej po cenach od 1 zł. do 40 gr. „Śluby panieńskie", komedja Fredrowska w 5-ciu odsłonach. Reżyserował Edward Szafrański. Bilety do nabycia w kasie teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 8 wieczorem — oraz w drugiej kasie w kwiaciarni Braci Dymkowskich, Plac Kościelny 4, od 1-ej po poł. do 7 wieczorem bez przerwy.

„Dzwony Kornewilskie"

Najbliższą premjerą Teatru Popularnego będzie znana opera-komiczna **„Dzwony Kornewilskie".**

TEATR W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę ostatnie trzy przedstawienia **„Wesołej wdówki".** Bilety w kasie teatru przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś wielka premjera ostatniego programu zimowego p. t. **„Spotkamy się w ogródku"** z udziałem całego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

„GONG" W LECIE.

Kierownictwo sympatycznego teatru „Gong" dowiodło, że przy usilnej pracy całego zespołu teatr tego typu może w Łodzi nietylko się utrzymać, lecz i doskonale prosperować. Dowiadujemy się, że na okres letni dyr. Jastrzębiec przenosi teatr do ogródka przy ul. Cegielnianej Nr. 16. Obecnie w ogrodzie i na scenie przeprowadza się zasadniczy remont, dzięki któremu ogródek zyska europejski wygląd.

Zespół zostaje nieco zmieniony i uzupełniony przez paru wybitnych artystów rewjowych warszawskich.

Otwarcie letniego sezonu nastąpi nieodwołalnie dnia 16 maja b. r.

Nowi przedstawiciele miasta

w gazowni i w elektrowni

Ze względu na zbliżający się termin walnych zgromadzeń akcjonarjuszy elektrowni i gazowni na ostatniem posiedzeniu Magistratu dokonano wyboru nowych przedstawicieli miasta do zarządu zarówno K. E. Ł. jak i Elektrowni. Do zarządu Elektrowni zostali wybrani pp. wiceprezydent Rapalski, Marjan Andrzejak, burmistrz m. Aleksandrowa, Józef Pogonowski i ławnik Kuk. Do komisji rewizyjnej Elekrtowni weszli: z ramienia miasta, pp. Józef Keller i adw. Kazimierz Hartman.

Do zarządu tramwajów miejskich jako przedstawiciele Magistratu weszli pp. wiceprezydent Rapalski, ławnik Izdebski i inż. Lebenhaft. Do komisji rewizyjnej zaś radni Klim i Golański.



film

Oświatowy

„ŚWIAT W PŁOMIENIACH"

W bieżącym tygodniu Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla dla dorosłych wspaniały film osnuty na tle wojny światowej pod tytułem: „Świat w płomieniach". Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Poza tem dla młodzieży o godz. 3 i 4 po poł. wyświetlany jest dramat w 7 częściach z życia cowboy'ów z Tomem Mixem w roli głównej pod tytułem „Pod osłoną nocy".

W celu uprzyjemnienia chwil oczekiwania w poczekalni codziennie do godz. 10 wieczór odbywają się bezpłatne audycje radjofoniczne.

Kino Dom Ludowy

„DZIEJE UPADŁEJ KOBIETY"

Ostatni program „Kina Domu Ludowego" cieszy się niebywałem powodzeniem u najszerszych mas publiczności, ze względu na niebywałą treść, opartą na prawdziwem zdarzeniu przed kilku laty.

Dyrekcja kina zawsze celuje w doborze filmów, świadczy o tem szczelnie zapchana po brzegi widownia.

Dodać należy, iż kino „Dom Ludowy" oprócz dni poniedziałkowych, wyświetla obrazy w ciągu całego tygodnia bez przerwy.

(iso)

Wycieczka Tow. Krajoznawczego

Komisja Wycieczkowa T-wa Krajoznawczego organizuje w m-cu maju następujące wycieczki: w nadchodzącą niedzielę, dnia 13 b. m. do Pabjanic; w programie zwiedzenie parków F. Kruszego, K. Endera, Przemysłu Chemicznego, Parku Wolności, Kościoła św. Mateusza i zamku; dnia 20 b. m. do Łęczycy i Tumu; 27 i 28 b. m. do jezior Brodnickich i doliny Drwęcy.

W czasie miesięcy letnich projektuje się wycieczki dalsze: do Puszczy Kurpiowskiej 14—20 lipca; do Gródka, Krzemieńca i Poczajowa 23—31 lipca; z Cieszyna do Zakopanego od 4 lipca do 26 sierpnia i w Tatry od 18 sierpnia do 2 września.

Terminy zapisów na poszczególne wycieczki będą ogłaszane we właściwym czasie. Szczegółowe programy wycieczek i informacji udziela się w lokalu Towarzystwa przy Al. Kościuszki 17, we wtorki w godzinach wieczorowych. W tymże czasie czynna jest Poradnia Krajoznawcza.

Zgłoszenia na wycieczkę do Pabjanic przyjmuje się w czwartek i piątek w lokalu P. T. K. oraz telefonicznie pod nr. 73-10 i 2-36.

ODCZYT W TOW. KRAJOZNAWCZEM.

Dziś, w czwartek, dnia 10 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17, wygłosi odczyt p. inż. Wład. Adolfa na temat: Pracownicy umysłowi, a kwestja społeczna.

Wstęp bezpłatny. Po odczycie dyskusja.

Komitet wykonawczy I-go Zjazdu Zawodów Budowlanych podejmuje pracę

Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego I-go Zjazdu Zawodów Budowlanych Województwa Łódzkiego, w skład którego wchodzą p. p.: poseł A. Snopczyński (Warszawa), dyr. Tomaszewski, A. Jasiak, J. Maciński, Fr. Szwankowski, Fr. Żegota, M. Antecki, St. Dołożyński, inż. A. Szcześniak, J. Kerner, W. Osiński, W. Smętkiewicz (Łódź), J. Skrzypek, S. Domaradzki, S. Cretti, J. Zahrt (Warszawa), A. Beurton (Zgierz), E. Hans (Pabjanice) i S. Targowski — odbędzie się w dniu 15 maja roku bież.

O miejscu i godzinie zebrania zarząd roześle specjalne zawiadomienie

Zatarg na robotach sezonowych

Rzekome nieróbstwo przyczyną zatargu

We wczorajszych pismach Magistrat podał do wiadomości, że stwierdził lenistwo wśród robotników i dozorców na niektórych odcinkach robót sezonowych.

W sprawie powyższej przedstawiciel polskich związków interwenjował wczoraj w Magistracie i stwierdził, że zaobserwowany wypadek przerwania pracy miał miejsce tylko wówczas, gdy robotnicy w sprawach, tyczących się roboty, zwracali się do ogrodnika Staszcka, który w tych sprawach odnosi się do swej władzy wyższej, natomiast związki uważają, że wydajność pracy robotników, szczególnie po zeszłorocznych okólnikach Ministerstwa w tej materji znacznie się zwiększyła.

Przedstawiciel związku oświadczył w Magistracie, że na wydalenie dozorców związki nie zgodzą się, ponieważ nie ma ku temu poważnej przyczyny i gotowe są obronę tych robotników i ich dozorców poprzeć nawet bez robociem.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 113 małoletni Icek Mierowski, przebiegając przez jezdnię został najechany przez tramwaj linji Nr. 12, prowadzony przez motorniczego [illegible] fa Zalewskiego, zam. przy ulicy Zawiszy 42.

Skutki najechania były straszne. Nieszczęśliwe dziecko uległo ciężkim obrażeniom ciała i pęknięciu czaszki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził groźny stan chłopca i przewiózł go do szpitala Anny Marji, gdzie walczy ze śmiercią.

* * *

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 19 został najechany przez samochód, prowadzony przez szofera Henryka Richtera niejaki Godel Makowski. Najechany odniósł dość dotkliwe obrażenia cielesne. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

* * *

W dniu wczorajszym w alei obok parku Juljanów przechodnie natknęli się na młodą kobietę, leżącą na ziemi w stanie nieprzytomnym. Leżąca obok butelka po esencji octowej świadczyła, iż kobieta owa popełniła zamach samobójczy przez otrucie.

Zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy beznadziejny stan desperatki przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne desperatką jest 18-letnia Dorota Rubin, zamieszkała przy ul. Mickiewicza 11, od dłuższego czasu pozostająca bez pracy.

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

Skrzynka do listów

Do

Szanownej Redakcji Hasła Łódzkiego

w miejscu.

Niniejszem uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie niżej podanego wyjaśnienia:

W dniu 8 maja r. b. we wszystkich dziennikach łódzkich ukazał się komunikat Magistratu m. Łodzi pod tytułem „Magistrat zwalcza nieróbstwo".

W związku z tem oświadczamy, że w roku 1927 pan Templin, kierownik plantacyj, objeżdżając przynależne do niego tereny na Polesiu Konstantynowskiem i Placu Dąbrowskiego oświadczył robotnikom sezonowym, że jeżeli przeprowadzą regulówki do 7-miu mtr. dziennie, która to stawka obowiązywała na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Pracy, wówczas mogą odpocząć — siedząc.

Przy robotach na Placu Wolności robotnicy sezonowi w daleko gorszych warunkach, bo w gruzie i glinie, przeprowadzili regulówkę do 10-ciu mtr. na każdego robotnika dziennie.

A więc zarzuty Magistratu są niesłuszne.

Robotnicy sezonowi.

Wielki zakład kąpielowy

dla mieszkańców Bałut

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu, ławnik wydziału zdrowotności referował sprawę budowy II-go miejskiego zakładu kąpielowego, przeznaczonego dla ludności Bałut.

Z referatu wynika, że pomimo usilnych starań Wydziału Zdrowotności Publicznej, nie udało się wynaleźć w centrum Bałut placu, odpowiedniego dla budowy kąpieliska. Wobec tego p. ławnik wystąpił z wnioskiem, by zakład kąpielowy został wybudowany na placu przy ul. Brzezińskiej 56, stanowiącym własność Magistratu.

Nad referatem dr. Marguliesa wywiązała się obszerna dyskusja, w której wyniku wniosek został przyjęty.

Oryginalna podróż po Polsce

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi lekarz weterynarji wydziału powiatowego w Biłgoraju, p. dr. Remiszewski, który odbywa podróż po kraju wozem chłopskim, zaprzężonym w 2 koniki rasy polskiej.

Oryginalną swą podróż podjął p. dr. Remiszewski w celu wykazania wytrzymałości konika polskiego, który pod tym względem przewyższa konie ras zagranicznych.

Po parogodzinnym pobycie w starostwie, które potwierdziło fakt przybycia podróżnika do Łodzi, p. dr. Remiszewski wyjechał w dalszą drogę.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 maja 1928 r. (A. W.

GOTÓWKA.

Dolary — 8,89
Holandja — 359,60
Londyn — 43,51—43,505
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,09
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,79
Wiedeń — 125,43
Włochy — 47

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133
Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 166—165—165,25
Spółki — 86,50—86
Spiess — 162,50
Siła — 126
Firlej — 57,50—58,50—58
Czersk — 8
Częstocice — 63
Cukier — 77
Węgiel — 95,25
Nobel — 37,50—37,75
Cegielski — 47
Lilpop — 43.75
Norblin — 200
Ostrowieckie S. B. — 122,50—121—121,50
Parowozy — 45—45,50—44,50
Rudzki — 58
Borkowski — 18,50
Haberbusch — 200
Spirytus — 39,50
Dolarówka — 79—76,50
8% Listy ziemskie — 82
4.5% Listy zast. ziemskie — 56—55,75
8% Listy zast. m. Warszawy—78,50—78—78,40
8% Listy zast. m. Łodzi — 71,25
10% Listy zast. m. Siedlce — 80,50—80,25
8% Listy zast. m. Piotrkowa — 69,75
8% Listy zast. m. Kalisza — 69,75

Tendencja utrzymana

Zapomniany biegun

Skromna historja wypraw do bieguna południowego

Zdobycie bieguna północnego, przedsięwzięte ostatnio przez generała Nobile posiada już za sobą długą i interesującą przeszłość. Za początki tych wypraw przyjąć należy osiedlenie się Islandczyka Erika Czerwonego na Grenlandji i odkrycie przez jego syna Leifr'a Labradoru i Nowej Funlandji. Działo się to w 9-tem stuleciu po Ch. 15, 16 i 17 wiek obfitują w liczne usiłowania, aby dotrzeć drogą północną do Chin. Dla zachęty śmiałków angielski parlament wyznaczył w 1743 r. nagrodę w kwocie 20 tys. funtów szterl., którą zniesiono dopiero w 1827 r. Z zamiarem wyprawy na biegun północny nosił się również Piotr Wielki w latach 1725—1742.

O wiele skromniejszą jest historja wypraw do bieguna południowego. Za główną przyczynę tego zjawiska uważać należy okoliczność, że Antarktyka po dziś dzień jeszcze leży zdala od szlaków morskich, metropolij handlowych i centrów przemysłowych niż Arktyda. Pierwszą wyprawę do bieguna południowego zorganizował Cook, który w r. 1775 odkrył grupę wysp Sandwich. W 19 stuleciu łowcy fok zapuszczali się bardzo często w te okolice, żądni obfitego połowu. Tak zwane morze Weddell'a było już odkryte w 1823 r. przez jednego z takich łowców. Odkrycie to potwierdził dopiero w 1911 i 1912 roku niemiecki badacz, Filchner. Dużo światła w dziedzinę odkryć dalekich krajów wniosła dopiero w 1901 r. ekspedycja monachijskiego geografa Drygalskiego, która wśród licznych niebezpieczeństw dotarła po upływie roku do nieznanego lądu, nazwanego przez uczestników wyprawy krajem Wilhelma II. Okręt uwięziony przez lody, przezimował w zatoce Posadowskiego, skąd wyprawiano się na sankach w głąb lądu, w celach naukowych.

Prawie w tym samym czasie i inne narody starały się o zbadanie bieguna południowego. Wyprawy jednak Anglika Scott'a i Norwega Nordenskyöld'a nie zostały uwieńczone należytemi wynikami. Dopiero w r. 1909 uczestnik wyprawy Scott'a, angielski porucznik Shackleton dotarł do bieguna południowego. Wyprawa dała świetne rezultaty: pewne ustalenie antarktycznego kontynentu, wykrycie złoży węglowych i dokładne określenie magnetycznego południowego bieguna.

W historji geograficznych odkryć zajęła jednak niepoślednią rubrykę norweska ekspedycja pod kierownictwem Roald Amundsen'a, która wyprawiła się w 1911 roku do Antarktydy na okręcie „Fram". Zarzuciwszy kotwicę w zatoce, Amundsen wyruszył w głąb lądu na sankach z zapasami żywności na 4 miesiące. 16 grudnia dotarł on do bieguna, gdzie rozbił namiaty i zatknął flagę norweską. Uczestnicy wyprawy narażeni byli na dotkliwe mrozy, które dochodziły do 60 stopni. Wyprawa ta wniosła dużo nowych wiadomości do nauki geografji.

Dlaczego Turcy ... jednoż...

Nie tak łatwo wprowadzić jednożeństwo w krajach muzułmańskich, jakby się mogło zdawać. Wprawdzie wielu jest naśladowców tureckiego dyktatora Kemala Paszy, ale nic nie pomogą prawa, jeśli lud nie chce ich wykonywać.

Przeciwko jednożeństwu buntują się zaś w Turcji nietylko mężczyźni, ale przedewszystkiem kobiety.

Skutkiem zniesienia wielożeństwa wiele kobiet znalazło się w bardzo trudnem położeniu materjalnem. Życie społeczne nie jest bowiem na tyle rozwinięte w krajach muzułmańskich, aby kobieta mogła samodzielnie pracować na siebie, skutkiem tego stała się ciężarem rodzin.

Turek żeni się, mając lat 20, po 12 la-

W jaki sposób można osiągnąć długowieczność?

Jedni ludzie — jak twierdzą sami — żyją długo dlatego, że jedzą mało, innym do długowieczności potrzeba dobrego i obfitego odżywiania się.

Najstarszym obecnie mieszkańcem Anglji ma być niejaki M. W. Walker z miasta Notingham, który obchodził niedawno 106-tą rocznicę urodzin.

Oczywiście odwiedzili starca przy tej sposobności liczni reporterzy, pragnący zbadać tajemnicę jego długowieczności. Na zapytania, stawiane mu w tym kierunku, Walker odpowiedział:

— Jadłem zawsze dużo, pracowałem ciężko i oddawałem się sportowi.

I dzisiaj jeszcze pomimo wyjątkowego wieku oraz tego, że pracować już nie potrzebuje, a sportom oddawać się nie może, starzec posiada apetyt nielada.

Codziennie, o godz. 6-ej zrana, wypija dwie filiżanki herbaty, sporządzonej na sposób angielski, t. j. czarnej, jak smoła. O godzinie 9-ej przynoszą mu filiżankę mleka; o godz. 11-ej zjada porządną porcję chleba z masłem i serem, popijając ją piwem; o godz. 13-ej lunch jego składa się z mięsiwa, jarzyn, oraz puddingu na mleku; o godz. 16-ej wypija znów dwie filiżanki herbaty, jedząc przy tem chleb z masłem i ciasta, za którem przepada, szczególniej, gdy są z konfiturami. Wreszcie o godz. 21 kończy swój dzień spożyciem porcji pasztetu wieprzowego!

Jakże zabawnie wyglądają wobec tego szablonowe przepisy dietyczne higjenistów, mające służyć wszystkim jednakowo!

Jakby na urągowisko, dzienniki wiedeńskie donoszą jednocześnie z wiadomością po wyższą pism londyńskich, o śmierci w Mürszuschlag zagorzałej jaroszki, 55-letniej nauczycielki, Adeli Brizel, która odżywiała się wyłącznie owocami i sokami owocowemi. Obdukcja wykazała śmierć z osłabienia serca wskutek wyczerpania organizmu. (—)

„Śmiejąca się dziewczyna"

56 operacyj w ciągu krótkiego żywota

„Śmiejącą się dziewczynką" nazwano 21-letnią Almedo Cesillo w Memfis, w stanie Tennesee, gdyż z oblicza jej nie schodził nigdy uśmiech, chociaż w ciągu roku przeszła ni mniej ni więcej tylko 56 operacyj.

Pierwszy raz operowana była na ślepą kiszkę i nie było żadnych komplikacyj. Jednakże rana nie goiła się i musiano stosować coraz to nowe zabiegi chirurgiczne. Nigdy jednak nie wyszło słowo skargi z ust dziewczęcia, które każdej operacji oczekiwało z uśmiechem.

Ostatniemi słowy, wymówionemi przed 56 operacją, która zakończyła się zgonem, była prośba zwrócona do lekarza: „Proszę, nie dajcie mi umierać".

Życzenie to nie spełniło się...

A. Gerstaecker

Tahiti

3)

Opracował Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowych

René, zrozumiawszy całą sytuację doskonale, postanowił wejść w bezpośrednie pertraktacje z czarnym majestatem Jego Królewskiej Mości. Zwrócił się więc do przywódcy z oświadczeniem, że ma zamiar osobiście udać się do króla, lub przez posłańca przedłożyć mu swe propozycje. Zamierza w nich prosić czarny majestat o gościnę dopóty, dopóki nie odpłynie statek kapitana Levisa. Jeśli Jego Królewska Mość zagwarantuje mu bezpieczeństwo, René jest gotów wypłacić czarnemu królowi w każdej chwili 20 pięciofrankowych talarów, sumę niewątpliwie poważną dla każdego człowieka i wartą namysłu.

Wprawdzie stara Malajczyk nie rozumiał znacznej części przemówienia Renégo, pojął jednak tyle, że chodzi tu o zaofiarowanie królowi poważniejszej sumy. Ponadto był oburzony, że szukał go „biała kapitana", twierdząc, że zbieg jest bezbronny i że go będzie można bardzo łatwo schwytać.

— Dobrze, dobrze — odparł stary Malajczyk po porozumieniu się z towarzyszami.— Reiteo chce iść, chce z fu-a rozmawiać, biała człowieka niech zostać tak długo, aż ja przyjść, gdy słońce tam, — przyczem stary wskazał palcem na tę część niema, gdzie ma się słońce znaleźć w chwili jego powrotu. Poczem nie czekając na odpowiedź, zapadł w gęstwinę, a za nim podążyli wszyscy jego towarzysze. W ukryciu Reiteo podzieliwszy całą swoją bandę na poszczególne oddziały, zamknął wzniesienie ze wszystkich czterech stron.

Reiteo miał plan gotowy: nie mówić o wszystkiem z fu-a, lecz wytargować jak najwyższy okup od kapitana Levisa. Bez najmniejszej zwłoki Reiteo przedarłszy się przez krzaczyska gujawy, szybkim krokiem podążył w stronę zatoki, w której go oczekiwał harpunnik.

Zdenerwowany marynarz pod wpływem przekleństw kapitana Levisa był gotów do sześciokrotnego podniesienia okupu, byleby mu tylko dostarczono Renégo. Zdecydował się wobec tego nader szybko, ofiarując Reiteo żądany okup.

Tymczasem na wybrzeżu zebrało się sporo niewiast malajskich wraz ze swymi mężami w błogiem oczekiwaniu na wysoką nagrodę. W tej samej chwili od strony parostatka rozległ się sygnał do natychmiastowego powrotu.

— Co się stało, do wszystkich djabłów? — ryknął harpunnik, gdy mu marynarze zwrócili uwagę na wznoszącą się flagę. — Na pokład! chłopcy, na pokład!

Sam harpunnik stał jednak przez kilka chwil na wybrzeżu, otoczony coraz gęstszym tłumem tubylców. Wahał się przez chwilę, co ma zrobić z wypłaconym już okupem. Zbyt wiele miał doświadczenia, ażeby liczyć na uczciwość tubylców. To też zwracając się do króla, oświadczył w krótkich a dobitnych słowach, że musi obecnie powrócić na statek; zostawia jednak okup pod warunkiem, że mu zbiega dostarczą wówczas, gdy okręt znowu zawinie do portu.

Czarny majestat przyrzekł harpunnikowi, że oddane mu w zastaw przedmioty pomieści w swoim własnym domu i że nic z tego nie zginie, ponieważ wszyscy na wyspie są chrześcijanami i posiadają nawet dwóch misjonarzy.

Stary harpunnik spojrzał z niedowierzaniem na króla, poczem mruknąwszy kilka słów do siebie, skoczył do łodzi, która niebawem z najwyższym pośpiechem odpłynęła w kierunku szkunera.

III.
DZIEWCZĘ Z ATIU.

Tymczasem René, gdy go krajowcy opuścili, siedział w głębokiej zadumie na głazach swojej małej fortecy, rozważając co ma czynić w razie niepomyślnego obrotu spraw. Wreszcie po półgodzinnem oczekiwaniu René usłyszał nagle dość głośny hałas, a w kilka chwil później ujrzał wyłaniający się z gęstwiny krzaków większą ilość wrzeszczących tubylców.

Gromada zebrała się około sterczącej groźnie skały i chociaż tym razem pojawiła się wyższa, aniżeli Reiteo osoba, bo sam syn królewski, to jednak decydującą rolę tłumacza objął dalej stary Malajczyk. Reiteo był oburzony oporem Renégo i swoją bezradnością wobec dobrze uzbrojonego cudzoziemca; to też oświadczył mu w końcu, że Jego Królewska Mość nie udzieliła pozwolenia i że mu żadna obrona nie pomoże.

René po tem oświadczeniu, stojąc na szczycie potężnego urwiska, bladł, oczy mu jednak płonęły jak żarzące się węgle, a drapieżny uśmiech wykrzywił mu wargi. Wreszcie nieustraszony Francuz głośnym i wyzywającym tonem przemówił:

— A więc, zbliżcie się, o ile macie odwagę, spróbujcie mię pojmać — chodźcie i spójrzcie, czyja krew najpierw zabarwi te głazy — zbliżcie się i zaprzedajcie człowieka, który wam żadnej krzywdy nie wyrządził; jesteście przecież chrześcijaninami, czy postępujecie podług nakazów bożych? Ale bądźcie pewni, że żywcem mię nie dostarczycie na statek Delaware. Wtem umilkł, zauważył bowiem odpływający statek Delaware, i w jednej chwili całą zrozumiał sytuację. Równocześnie i tubylcy zwrócili uwagę na oddalający się okręt, tracąc przez chwilę z oka cenny przedmiot przetargu.

René zrozumiał w lot, że na szkunerze musiano zauważyć wielką ilość ryb, a więc niewątpliwie statek oddali od od wyspy. W każdym razie zyska jeszcze kilka dni, celem przygotowania się do ucieczki.

Tymczasem kobiety i dziewczęta zrazu trzymające się w oddali, zorjentowawszy się w pokojowym biegu zatargu, jęły coraz bardziej zbliżać się i obserwować młodego cudzoziemca. Jakieś młode, samotne dziewczę wysunęło się jak najbliżej w stronę Renégo, nie spuszczając z niego oka.

Było to rozkoszne stworzenie, liczące zaledwie lat trzynaście, smukłe jak palmy jego lasów i włosy czarne, tchnące upajającym aromatem kokosowej oliwy igrały dziko około brunatnego czoła. Wielkie zaś oczy rzucały spojrzenia na młodego Renégo na wpół trwożnie, na wpół współczująco.

René, który dotychczas nie zauważył czarownej tubylki, nagle spotkał się z jej palącem spojrzeniem. Zawstydzone dziewczę spuściło oczy; jasno-brunatny naskórek jej twarzyczki był tak delikatny, że René ujrzał zaróżowienie się skroni i policzków. Zanim jednak zdołał się otrząsnąć z nieoczekiwanego wrażenia, przepiękna Malajka zapadła w pod zwrotnikową gęstwinę.

Przez cały ten czas zdezorjentowani tubylcy naradzali się ze sobą; co chwila rzucali znaczące sojrzenia na statek Delaware, który coraz bardziej oddalał się w stronę zachodnią.

Tak minęło popołudnie; tymczasem René postanowił nie podejmować żadnych kroków, dopóki okręt nie zniknie zupełnie z widnokręgu.

(D. c. n.)

A

ałku,
e
czło-
. t.
ha

RE
wej

LO
rtego



LON CHANEY człowiek o stu twarzach w obrazie p. t.
„W państwie zielonego Smoka“



upadłość firmie „M. Bornstein" i osobiście Menachemowi Bornsteinowi, początek upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 30 kwietnia 1928 roku, opieczętować majątek upadłego Menachema Bornsteina, zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Oskara Grossa, a Kuratorem masy adwokata Bolesława Jasieńskiego. Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej firmy „M. Bornstein" i Menachema Bornsteina obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy adwokatowi Bolesławowi Jasieńskiemu, zamieszkałemu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 88 lub Sądowi Okręgowemu w Łodzi Wydział Handlowy o swoich pretensjach do upadłej firmy i Menachema Bornsteina.

Za zgodność świadczy:
Kurator masy Bolesław Jasieński,
Adwokat.

Łódź, dnia 9 maja 1928 r.

SĘDZIA KOMISARZ
masy upadłości

„M Bornstein" i Menachema Bornsteina z mocy art. 476 K. H. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w dniu 23 maja 1928 roku o godzinie 12 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników do kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój 57) celem wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz Oskar Gross.

Łódź, dnia 9 maja 1928 r.

Do akt. № 19 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 21 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „J. Hendler i K. Baruch", składających się z 12 szt. materjału bawełnianego ocenionych na sumę 800 zł.

Łódz, dn. 8 maja 1928 r.

KOMORNIK
Stefan Górski

Łodzi, przy ul. Cegielnianej 96 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy J. Goldring i Sz. Szwarcberg, składających się z 65-ciu paczek przędzy baweln. i 20 sztuk zefiru oszacowanych na sumę zł. 2600.

Łódź, dn. 8 maja 1928 r. 351

KOMORNIK
Stefan Górski

g. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Libermana składających się z 5 warstatów tkackich oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dn. 8 maja 1926 r.

KOMORNIK
Stefan Górski

Do akt № 22 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 maja 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Gutermana, składających się z 5-ciu maszyn do wyrobu tasiemek, ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dn. 8 maja 1928 r.

KOMORNIK
355 S. Górski

Do akt № 117 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 maja 1928 roku, od godz, 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 34 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Michała Rogozińskiego składających się z maszyny „Wilka", ocenionych na sumę 800 zł.

Łódź, dn. 8 maja 1928 r. 351

KOMORNIK
S. Górski.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Z powodu likwidacji interesu sprzedaję wszystkie warsztaty i narzędzia stolarskie. Wiadomość ul. Podleśna № 26 u gospodarza.

Dom
folwark, kino, sklep do sprzedania, okazja dla fryzjera. Poszukiwani wspólnicy do różnych przedsiębiorstw, wiadomość: Biuro „Obrona" Andrzeja № 44. 313.

Garaż
samochodowy do wynajęcie, Sienkiewicza 25, m, 4 344

Wolne posady

Potrzebni
chłopcy na praktykę Drukarnia, Sienkiewicza 7. 314

Potrzebny
pomocnik fryzjerski od zaraz, Nawrot 31. 346

Fryzjerski
subjekt potrzebny, lub na dokończenie praktyki (cajtownik) Zgłaszać się Rzgowska 91. 357

Różne

4,000-5,000
złotych, kto zechce pożyczyć do interesu. Dam gwarancję procent od umowy. Oferty do „Hasła Łódzkiego" pod „procent".

Zgubione dokumenty

Marja Sukiennicka zgubiła matrykułę, wydaną przez Gimnazjum Szczanieckiej w Łodzi. 355

Do akt № 310 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U P. C., ogłasza, ze dnia 18 maja 1928 r., od godz. 10-ej rano odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości należących do Hermana Asta składających się z urządzenia sklepowego i wagi stołowej oszacowanych na ogólną sumę 400 zł. Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. 1-go Maja № 7.

Łódź, dnia 9 maja 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt. № 270 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 18 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano we wsi Dąbrówka-Strumiany, gminy Lućmierz, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do firmy „Cegielnia Parowa Dąbrówka" w osobie Ryszarda Sztenzla, składających się z: o siedmiu tysięcy sztuk dachówki i pięciu tysięcy sztuk cegły wypalonej szacowanych na ogólną sumę 750 zł.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 312 i 313 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 18-go maja 1928 roku od godz. 10-ej rano w Zgierzu, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, rucnomości należących do Lidji Freitag składających się z jednego zespołu grempli, oszacowanych na ogólną sumę 580 zł

KOMORNIK 299
B. Dembowski.

CENY PRENUMERATY

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ... ęcznie zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „ 3.—
Zagranica „ „ „ „ 5.70
Odnoszenie do domu „ „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**